



MAŁGORZATA KASPERSKA-ŚCIBIOR
UNIwersytet Wrocławski

ŚMIERĆ I SUPERBOHATER W REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ BOLESŁAWA MICIŃSKIEGO

Wczesną wiosną 2012 warszawska oficyna Biblioteka Więzi wydała w dwóch tomach pisma zebrane Bolesława Micińskiego. Zmarły młodo w 1943 roku eseista jest w Polsce mało znany. Żył zbyt krótko, by jego talent mógł się w pełni rozwinąć i uformować w spójny system poglądów, który zapewniłby mu należne, czołowe miejsce wśród innych twórców epoki. Dodatkowo, wydarzenia wojenne zepchnęły tę stratę na drugi plan. Niniejszy szkic ma na celu przybliżenie sylwetki twórcy, prezentację jego warsztatu i poglądów.

Wcześniej zbiór jego utworów wydany był tylko raz w 1970 roku. Zarówno pierwsze, jak i drugie wydanie bazuje na opracowaniu córki autora, która zebrała i uporządkowała pisma ojca. Śledząc losy członków tej rodziny, trudno oprzeć się wrażeniu, że ich prace uzupełniały się, tworzyły całość, a oni sami wzajemnie się inspirowali.

Bolesław Miciński urodził się na Podolu jako dziedzic wielkiego majątku. Rewolucja pozbawiła rodzinę części bogactwa i zaprowadziła najpierw do Odessy, a potem do odrodzonej Polski do Bydgoszczy i Warszawy. W niejasnych okolicznościach jeszcze na Podolu prawdopodobnie z rąk rewolucjonistów zginął stryj Bolesława, Tadeusz Miciński. Ten poeta-mag i czciciel tajemnic jest inspiracją nie tylko dla współczesnych twórców jak choćby Bohmóth, ale pobudzał twórczo dużo wcześniej Wyspiańskiego, Szymanowskiego i Witkacego. Bolesław Miciński zetknął się z nimi w Zakopanem po wielu latach od śmierci stryja, gdzie jako gimnazjalista trafił do sanatorium z rozpoznaną gruźlicą. Wówczas też zaczął pisać wiersze. Po powrocie do Warszawy zdał maturę i rozpoczął studia na historii sztuki i filozofii. Jego opiekunem naukowym był Władysław Tatarkiewicz. Młody Miciński miał też szczęście do wielkich przyjaciół, w których gronie oprócz

wspomnianych wcześniej postaci znajdowali się Kroński, Miłosz czy Iwaszkiewicz.

Ukształtowany wśród największych umysłów Młodej Polski i świetnie wykształcony Miciński wczesnie rozpoczął współpracę z kilkoma ważnymi pismami okresu międzywojennego, jednak ze względu na nieszablonowe poglądy nie znalazł dla siebie stałego miejsca na scenie publicznej rozdartej między lewicujących liberałów i endeków. Temu okresowi zawdzięczamy część esejów zebranych w omawianym wydaniu.

Kilka lat Miciński spędził w Paryżu na stypendium. Pisał pracę doktorską poświęconą dziewiętnastowiecznemu francuskiemu filozofowi Victorowi Cousin. Prawdopodobnie od niego zaczerpnął zamiłowanie do eklektyzmu i niechęć do tworzenia filozofii systemowej, akademickiej. Myślenie traktował jako proces bez ostatecznego celu, bowiem ze względu na różnorodność życia człowiek nie jest w stanie ogarnąć umysłem wszystkiego, co go otacza. Znamienne dla jego poglądów jest uczynienie z literatury odpowiednika abstrakcji uogólniającej. W tekstach literackich poszukiwał prawdy o ludzkim życiu. Za swoim mistrzem Jerzym Stempowskim uważał, iż literatura ma walor opisujący i wyjaśniający prawdę o sensie człowieczego istnienia. Poza tym utwory literackie i inne wytwory myśli ludzkiej kumulują w swoich fabułach, ale również w postaciach bohaterów najistotniejsze dla danego okresu cechy, a przez to są o nich najlepszym świadectwem.

(...) każdy zresztą utwór literacki jest zespołem schematów aktualizowanych w zależności od indywidualnego nastawienia czytelnika i ogólnej struktury epoki [Miciński 2012, 8].

Nawet analiza odbioru określonego dzieła przez poszczególne okresy literackie pozwalała Micińskiemu wnikać w ducha tych epok, zinterpretować je i ocenić. Przywoływał choćby starożytny obraz przedstawiający ofiarowanie Ifigenii przez Agamemnona. Ojciec miał złożyć ją w ofierze Artemidzie w celu przebłagania bogini. Dzieło przedstawia zboląłego Agamemnona zasłaniającego twarz wobec sceny odejścia dziecka. Miciński wyjaśnił, że ból i cierpienie miały dla antyku

twarz szpetną i szkaradną, dlatego malarz ukrył oblicze Agamemnona. Odkrył ją dopiero romantyzm, skupiając się nie na tym, czym jest tragiczność, ale na tym, jak działa, na zmaconym krajobrazie i zachwianym spokoju bohatera. Tylko klasycyzm odnosi się do czystej i obiektywnej idei tragizmu. Zafascynowany antykiem Miciński właśnie w klasycyzmie odnalazł jego korelat.

Micińskiego uznaje się za przedstawiciela polskiego egzystencjalizmu. Ze względu na nieostre ramy pojęciowe tego nurtu trudno jednoznacznie zgodzić się na taką klasyfikację. Jednak z innymi przedstawicielami egzystencjalizmu łączy go wiele, choćby zainteresowanie problematyką śmierci i nicością życia oraz koncentracja na życiu jednostkowym, poszukiwanie stałych wartości, a przede wszystkim stosunek do literatury.

Miciński zmarł na gruźlicę w 1943 roku, mając zaledwie 32 lata. Trudno dociekać, w jakim kierunku poszłyby jego twórczość i poglądy filozoficzne. Przed wojną eseje Micińskiego były przyjmowane przychylnie, ale często bez zrozumienia. Jego pisarstwu zarzucano chwytły retoryczne i myślowe mające na celu jedynie zbudowanie fasady przyciągającej czytelnika. W czasie, kiedy powstały *Podróże do piekieł*, powieści Maya czy Defoe uważano za literaturę niską.

Jarosław Iwaszkiewicz pisał na łamach *Wiadomości literackich* (1937, nr 50):

Czarująca skądinąd książka Micińskiego jest głęboko niemoralna. Nie dając żadnych hierarchii, nie rozgraniczając żadnych płaszczyzn, recytując jednym tchem św. Pawła, Kartezjusza, bajki ludowe i Daniela Defoe — stwarza Miciński jakiś świat nierzeczywisty i nieistniejący, gdzie wszystko jest warte to samo: NIC... [Iwaszkiewicz 1937, 5].

Tymczasem Miciński dostrzegł, że choć każde dzieło literackie obrazuje swoją epokę, to tylko literatura popularna, odległa od subtelności literatury wysokiej, zawiera w sobie mity, przesady, ukryte pragnienia i ideały epoki. Znamienną rolę odgrywają w niej bohaterowie, superherosi nieodczuwający bólu, zdenerwowania, ani tym bardziej strachu. Miciński, posługując się owym archetypem nadczłowieka obecnym w literaturze od wieków, buduje esej *Podróże do piekieł*, w którym zestawia losy bohaterów literackich od starożytnych bohaterów *Iliady* i *Odysei*, przez Hioba, do Robinsona Crusoe czy Pickwicka. Zabieg

ten służy wyszukaniu takich wartości w ludzkim życiu, które okazałyby się trwałe i godne naśladowania.

Człowiek bowiem instynktownie szuka oparcia w niezmiennych zasadach i wartościach. Ludzi przekonują jedynie ciągłe i stałe prawdy, nie wierzą zaś ulotnym marzeniom sennym.

(...) niezmienny szkielet zmiennych wrażeń, kościec, na którym osadzają się przelotne cechy, trzon, który pozwala nam rozumieć jedność, obiektywność i tożsamość przedmiotów [Miciński 2012, 23].

Przywołani przez Micińskiego bohaterowie literaccy odbywali na łamach eseju swoje podróże ku śmierci do doliny Jozafata. Poczet podróżników otwiera Odyseusz, który nie uniknął pisanego mu przeznaczenia i latami bezskutecznie próbował dotrzeć do rodzinnej Itaki. Jego wiernymi towarzyszami były wyłącznie pech i śmierć. Trudno w jego losie doszukiwać się kary za wyrządzone przez niego krzywdy, bo choć zniszczył naród trojański i skazał na ukamieniowanie swojego sojusznika Palamedesa, to us্পiona dotąd sprawiedliwość dotyka go dopiero za oślepienie ludożercy Polifema. Mściwy cyklop namawia wtedy swojego ojca Posejdona do rzucenia klątwy na Odyseusza, by ten nigdy nie wrócił do ojczyzny. Dalsze losy tragicznego podróżnika to pasmo wypadków i zawirowań, które jedynie oddalają go od powrotu do rodziny. Odyseuszowi nie udało się wymknąć przeznaczeniu, bo jak pisze Miciński:

(...) Fatalizm pozostawia człowiekowi wolność wyboru, ale przeznaczenie spotykamy na tych właśnie drogach, na któreśmy wstąpili, aby przeznaczenia uniknąć [Miciński 2012, 16].

Czytelników zachwyca heroizm Odyseusza, wytrwałość w dążeniu do celu, pomimo świadomości ciężkiej na nim klątwy. Bohater nie waha się odrzucić ofiarowaną mu przez Kalipso nieśmiertelność, by móc kontynuować podróż do Itaki. Nie ulega pokusom, potrafi wybrnąć z największej opresji, jest sprytny i przewidujący. Rozum pomaga mu dotrzeć szczęśliwie do celu podróży. To właśnie umysłowość zdaje się stawiać człowieka ponad wszelkim stworzeniem. Eseista, choć wskazuje za Kantem na nicość człowieka wobec natury, jednocześnie podkreśla wyższość i niezależność *trzciny myślącej*. Zagadnieniu rozumu Miciński poświęca w swoich pracach wiele miejsca, prezentując

w tym zakresie poglądy typowe dla egzystencjalistów. Za cytatem z Księgi Hioba autor wskazuje, iż dla Boga rozum był zaledwie jednym ze stworzeń, nie zaś jego naczelnym dziełem. Jest rodzajem zabawy ofiarowanej nam przez Boga:

(...) dał ją synom ludzkim po to, aby się nią trąpili [Miciński 2012, 24].

Co u kresu swej podróży odnajdują bohaterowie Micińskiego? Zdaje się, że jedynie płacz i rezygnację. Nawet Sokrates, który wyczekiwał śmierci jako ucieczki od niesprawiedliwych ziemskich sędziów, nigdy nie dotarł do Hadesu, lecz utknął w przedsionku piekieł. Antyczny filozof każący swoim uczniom wsłuchiwać się w siebie samych byłby zagrożeniem dla spokoju mieszkańców królestwa zmarłych. Stąd przesłanie sześciu pierwszych szkiców *Podróży do piekieł*, na pytanie o cel ludzkiej podróży odpowiada za Iwaszkiewiczem: „NIC”.

Dopiero zamykający zbiór szkic siódmy jest według Micińskiego afirmacją życia i daje odpowiedź na zadawane wcześniej pytania. W rzeczywistości chyba jednak zawodzi czytelnika. To, co dla skrajnie pesymistycznego autora jest pochwałą bytu, stanowi chyba jednak słabe pocieszenie dla człowieka zgubionego pośród nieustannych zakrętów losu i bezsensownych zmagania z codziennością.

Miciński wskazuje na bardzo podstawowe zasady jako te, które powinny nami kierować.

Podstaw wiedzy winniśmy szukać w nas samych (tkwią w nas one jak iskry ognia w krzemieniu), odnajdujemy je zaś nie na drodze spekulatywnych dociekań, ale na drodze intuicji (poetyckiego natchnienia), której gwarancją jest Bóg (Duch Prawdy). [Miciński 2012, 58].

Z kolei stałymi principiami, których poszukuje w eseju Miciński, są elementarne zasady życiowe, które są jednocześnie najbardziej rzeczywiste i właśnie ich powinniśmy się słuchać. Radził unikać żalów i wyrzutów dręczących duchy słabe i chwiejne. Pochwalał konsekwencję w działaniu i trwanie w raz podjętych decyzjach. Namawiał do samoograniczania się. Człowiek sam jest swoją przeszłością i przyszłością.

Puenta eseju przypomina morał *Dżumy* Camusa. Ten słynny egzystencjalista, stawiając bohatera wobec wszechobecnej śmierci, pokazuje, że człowiek musi sam szukać sensu swojego życia w służbie innym, w byciu dla nich przykładem i podporą, w wierności własnym zasadom.

Być może jednak celem Micińskiego wcale nie było szukanie życiowych prawd, które mogłyby ocalić nasze życie, nadać mu głębszy sens i wyższy wymiar. Wydaje mi się, że rozważania te są jedynie pretekstem do wciągnięcia czytelnika w dociekania na temat wartości. Filozof eseista często o nie pyta, weryfikuje je, wartościuje i zapytuje o ich zasadność. Dziś już prawie nikt tego nie robi. Nie podważa się istniejącego systemu wartości, a co najwyżej hierarchizuje, opisuje i uszczegóławia.

Tym, co bezsprzecznie zachwyca w pismach Micińskiego i zdaje się być cechą, którą zapamięta każdy ich czytelnik, jest niezwykle elegancki styl i płynne przenikanie się wątków utworu. Każdy literacki bohater, który pojawia się w *Podróżach do piekieł*, ma w nich swoje miejsce, czas i swoje zadanie. Podkreślić należy, iż pomysł, by kultury masowej i jej bohaterów nie traktować z wyższością i pogardą, ale przyrzeć się jej, jako ważkiemu składnikowi społeczno-kulturowej rzeczywistości, wyprzedził swoją epokę. Po latach nawiązał do niej przede wszystkim Umberto Eco w książce *Superman w kulturze masowej*. Z kolei filozoficzne poglądy Micińskiego stały się inspiracją dla Ryszarda Kapuścińskiego, który często nawiązuje do nich w *Lapidariach*.

Miciński był bliskim przyjacielem Witkacego. Ich drogi zeszyły się po raz ostatni w pociągu, którym uciekali przed Niemcami we wrześniu 1939 roku. Na jednej ze stacji Miciński pokrzepiał depresyjnego kolegę, zapewniając, że wszystko musi się dobrze zakończyć, czego zwiastunem miała być ciąża jego żony. Ten jednak nie dał się pocieszyć, a ostatnim gestem było ofiarowanie ciężarnej żonie Micińskiego szklanki mleka. Kilka dni później Witkiewicz popełnił samobójstwo. Micińscy przedostali się do Francji, gdzie codzienne trudy i bieda odnowiły śmiertelną chorobę pisarza. Świadomość zbliżającej się nieuchronnie własnej śmierci przenikała twórczość Bolesława Micińskiego nawet bardziej dobitnie i przejmująco niż Witkiewicza. Chodzi nie tylko o przygnębiający momentami styl pisania i pesymizm autora, ale głównie o szczególny charakter refleksji — głębokiej, świeżej, ciągle

poszukującej, momentami nowatorskiej, przez którą nigdy nie przebija strach.

BIBLIOGRAFIA

- Iwazkiewicz, Jarosław, 1937, *Optymizm Uniłowskiego*, [w:]
„Wiadomości literackie” 50/1937.
Miciński, Bolesław, 2012, *Podróże do piekieł*, Warszawa.

ABSTRACT

DEATH AND THE SUPERHERO IN THE PHILOSOPHICAL THOUGHT OF BOGUSŁAW MICIŃSKI

The purpose of this short essay is to present the profile of pre-war polish writer and philosopher Bolesław Miciński. On the occasion of the second edition of his writings it is worth to recall the memory of him. This exceptional penman suffered from his youth and awareness of impending death permeated his thought and creativity. Short life and war caused the forgetting of his achievements and literary output. This is a huge loss because his work was ahead of his time. Popular literature has a special place in his work. Miciński believed that literary texts looking for the truth about human life. For his master Jerzy Stempowski thought that literature has the value of describing and explaining the truth about the meaning of the existence of man. The main characters of his philosophizing essays were superheroes and death. Philosopher did not accept the existing system of values, but sought their real meaning. These experiences have brought him close to the existentialists.